

## Mniej Więcej (195)



Foto: Zofia Mikula

## Autor inny niż inni

Jerzego Utkina z *Piły* już od dawna znałem i recenzowałem. Możecie się domyślać, że mam o nim wysokie mniemanie. No i akurat ciut wcześniej Autor przysłał mi nowy tomik pt. „proch i pył”.

Ta recenzyjka jest w jakiejś mierze ważna – pierwsza do mnie wyskoczyła gdy w nowym roku 2021 się pojawiła.

Z pleców okładki kilka ważnych o Nim rzeczy zacytuję: „przede wszystkim poeta nurtu liryki obywatelskiej, (...) dziennikarz oraz prozaik” związany częściowo z ZLP.

---

### Leszek Żuliński

---

Tego wyliczania byłoby zbyt wiele, więc pozwólcie, że przejdę do nowej książki pod tytułem *proch i pył*.

Nowa książka Utkina ma 32-strony.

Pozwólcie, że zacytuję – dla przykładu – wiersz pt. *gdy czasu ubywa*.

Oto ten wiersz: *nie znoszę beczynności  
gdy czasu ubywa / ona jedna naprawdę bywa  
uciążliwa // wynajduję zajęcia by cokolwiek  
robić / a nie siedzieć beczynie i tylko się gło-  
wić // zastanawiać nad sobą i szukać wymó-  
wek / których zawsze bez liku na każdy podgło-  
wek // albo ćwiercinteligent zachwycony sobą  
/ lecz zmartwiony gdy musi choć raz ruszyć  
głową // i pomyśleć bo może głowa go rozboli  
/ więc beczynnie bez sensu swój czas spędzić  
woli // delektując się piwem i lenistwa sma-  
kiem / będąc sam sobie panem i niebieskim pta-  
kiem // który jak to wiadomo nie orze nie sieje  
/ ale na lepsze życie ciągle ma nadzieję.*

We wszystkich tu wierszach dykcja jest dokładnie taka sama.

A oto kolejny wiersz pt. *za zmarłych: po-  
módlmy się dziś za tych którzy tego sami /  
uczynić już nie mogą prosili ze łzami // w ga-  
snących smutnych oczach by o nich pamiętać /  
na co dzień a nie tylko od wielkiego święta //  
pomódlmy się za zmarłych tak nam kiedyś bli-  
skich / nie tylko w listopadzie w Zaduszki lub*

*Wszystkich // Świętych dniu tak zmiennym  
gdy wspomnienia / same / cisną się kiedy tylko  
przekraczamy bramę // cmentarza albo w na-  
wie podczas mszy w kościele / bo to nic nie  
kosztuje a znaczy tak wiele.*

No! Te wiersze są – przyznacie – inne niż inne, lecz istotne z powodu przesłań. Także obecna poetyka takiej dykcji już unika. W ogóle wiersze rymowane są coraz rzadsze. I to mi się spodobało...

Utkin rzadko sięga do „didaskalii”, lecz napotkałem tu coś z Władysława Broniewskiego; cytuję: *Ktoś się zaczął pod drzwiami. Ktoś podstuchuje i czeka. Cicho, na palcach podchodzą – śmierć, zakonnica i lekarz.*

Jednym słowem znajdziecie tu rozmaite „drobiazgi”, które ożywiają tło tych wierszy.

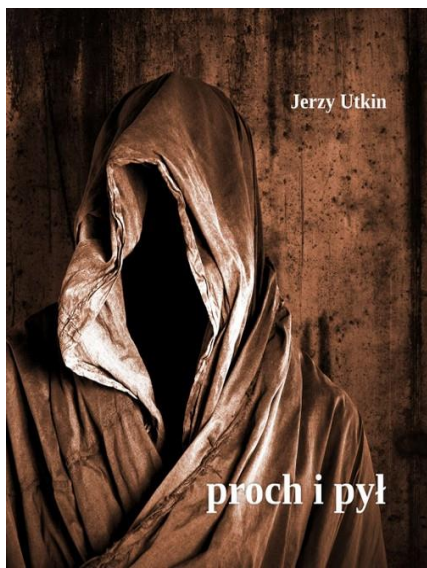
Ja chyba wszystkie tomiki Utkina czytałem, ale tym razem byłem wyjątkowo zaskoczony. No cóż?, trudno siedzieć w zawsze tej samej dykcji i dlatego ten nowy tomik z ciekawością czytałem.

Sens?, tak: sens! – to zawsze powinno być najważniejsze! I Utkin ma w tym znakomite rozeznanie.

Poza tym teraz „rymowanki” są „niemodne”, mocium Panie. A jednak Autor ładnie się na nie pokusił.

Tak sobie coraz częściej myślę, już przeszedłem do „tetryków literackich” – *tempus fugit*, ale wiemy, że to *curriculum* jest nieustanne.

Ja w swoim solidnym wieku z sympatią patrzę na bieg literatury. Utkin prawdopodobnie też, ale zobaczcie jakie znakomite wiersze nam przysłał.



Jerzy Utkin, *proch i pył*. Instytut Wydawniczy „Świadectwo”, Bydgoszcz 2021, s. 32.

## Jerzy Utkin

### blisko tamtej strony

gdy śmiertelną chorobą życie się okaże  
trzeba będzie niestety zrezygnować z marzeń

tak blisko tamtej strony nieraz już bywało  
lecz ciągle niewydane ziemi moje ciało

o śmierć się ocieramy i cudzą i własną  
najbardziej jednak boli kiedy oczy gasną

najbliższej nam osoby i nie ma ratunku  
a bólu nie ukoj dawnych pocałunków

smak i mgliste wspomnienia coraz bliżej  
końca  
i dłoni lodowatych żaden promień słońca

nie ogrzeje już nigdy a czas przemijania  
całunem postrzępionym martwą twarz  
zasłania

### jeden po drugim

odejść jeden po drugim wkrótce będzie trzeba  
czy Bóg zechce przed nami uchylić bram  
nieba

tego jeszcze nie wiemy cierpliwie czekamy  
kiedy czas nasz przeminie i wszystko za nami

będzie nieodwracalne zostanie jedynie  
nadzieja na zbawienie warto wytrwać przy  
niej

### podobny do skały

oto droga do Boga a wiatr ciągle w oczy  
czym jeszcze na tym szlaku życie mnie  
zaskoczy

czym porazi spojrzenie i czym spęta nogi  
abym cel swój zatracił gdzieś w połowie  
drogi

i zawrócił lub chociaż stanął skamieniały  
na bezdrożu pustynnym podobny do skały

o którą łby rozbijają burze niespodziane  
zanim w proch się obrócę i pyłem się stanę

jeśli nawet nie dojdę to dochowam wiary  
jak każe w moim kraju obyczaj prastary

wiara ojców w tradycji to dla mnie rzecz  
święta  
choć ta prawda dla wielu bywa niepojęta

kiedy w gąszczu matactwa szukają  
schronienia  
lecz intelekt bez wiary nie da ukojenia

nie zapewni wytchnienia i spokoju ducha  
można o tym bez końca ale nikt nie słucha

